

Épreuves d'admissions Traduction & Interprétation

Lundi 22 juin 2015

Traduction Polonais - Français

Durée : 1 heure

Matériel électronique ou dictionnaire non autorisé

Raport: Polaków coraz mniej. Może to dobrze?

Demoniczna demografia

Pod pewnymi względami przyszłość za 20, 30 lat jest zaskakująco czytelna. Polaków będzie mniej. Ale to żaden koniec świata. Przeciwnie – ta sytuacja ma też spore plusy.

Dziś statystyczny środek życia przypada na 36 rok, za dwadzieścia lat – na 47 rok. Niedługo ludzie będą raczej potrzebowali pomocy nie w opiece nad jedynakiem, ale nad piramidą żyjących wciąż przodków. Dziś brakuje i instytucji, i mechanizmów finansowych wspierających dorosłe dzieci w opiece nad starszymi członkami rodzin.

Politycy mówią: mnożcie się. Właściwie wszyscy – niezależnie co pod tym określeniem rozumieją – chcą jakiejś polityki prorodzinnej, żeby wspierać dzietność. W dyskusji publicznej obowiązuje dogmat zastępowalności pokoleń: powinno rodzić się tylu Polaków, ilu odchodzi do wieczności. To – wraz z reformą emerytalną – ma nas uratować przed katastrofą finansową, społeczną, polityczną. Im bardziej na prawo, tym bardziej traktowane jest to w kategoriach być albo nie być Państwa i Narodu.

Ale gdy przyjrzeć się szczegółowym prognozom demograficznym, sięgającym nawet 2050 r., to widać, że tej Wisły nie da się już zawrócić. Będzie nas mniej. Demografia uważa to za pewnik wynikający z twardych danych.

A przecież pojawiają się jeszcze trendy obyczajowe, zjawiska związane z filozofią i stylem życia czy przemiany psychospołeczne, które tę demograficzną tendencję jeszcze nasilą. To też już raczej pewne. Może zamiast walczyć o dzietność i rozrodczość, lepiej zacząć godzić się z tą nową rzeczywistością.

Pewnik pierwszy: będzie nas mniej

Z prognozy demograficznej ONZ wynika, że w ciągu 30 lat ubędzie 6 mln Polaków. Około 2050 r. mamy być czwartym na liście najszybciej wyludniających się krajów na świecie, zaraz po Rumunii, Rosji i Łotwie.

Épreuves d'admissions Traduction & Interprétation

Lundi 22 juin 2015

Traduction Français - Polonais

Durée : 1 heure

Matériel électronique ou dictionnaire non autorisé

Prêt consommation sans justificatif : un crédit dangereux ?

Le **prêt personnel à la consommation** est souvent pointé du doigt comme principal responsable du surendettement en France. Il convient de bien connaître toutes ses caractéristiques pour éviter de tomber dans la spirale.

Il existe plusieurs crédits à la consommation. Le prêt affecté, le prêt personnel, le crédit renouvelable, et finalement, le crédit-bail. Parmi tous ces types de crédit, seuls le prêt personnel et le crédit renouvelable font partie de la famille du prêt à la consommation sans justificatif.

Un prêt à la consommation sans justificatif, c'est en fait un prêt où aucune "preuve" de l'utilisation de la somme empruntée n'est exigée. Il vous sera par contre bien sûr demandé d'apporter des garanties bancaires. Ce type de prêt est d'ailleurs plus exigeant et difficile à obtenir qu'un crédit affecté, puisque le risque pour le prêteur est plus élevé.

En suivant la même logique, le prêt à la consommation sans justificatif affiche généralement un taux plus élevé que les autres types de crédit. Attention donc, si vous n'avez pas envie de vous justifier auprès de votre banque ou de l'organisme de crédit, cela a un coût qu'il faut prendre en compte avant de se décider.

En matière de surendettement, le crédit renouvelable est un peu la bête noire du prêt consommation sans justificatif. Il s'agit d'un prêt d'une durée d'un an, mais qui est, comme son nom l'indique, renouvelable. La réserve d'argent qui est accordée se reconstitue au fil de vos remboursements et son taux est généralement élevé. Le crédit renouvelable est normalement associé à une carte de crédit. Il convient donc de bien connaître tous les termes du contrat de ce type de prêt car il peut rapidement se transformer en prêt permanent, c'est-à-dire en dette permanente.

Le prêt à la consommation sans justificatif présente donc des avantages mais aussi des inconvénients qu'il convient de bien mesurer avant de s'engager.